

Jedność NARODOWA

o smoleńskie województwo białostockie

192 (213)

Białystok dnia 28 lipca 1946

Rok III

W dzień „Święta Morza”

Nasza nowa rzeczywistość, wyrażająca się między innymi używaniem nowej granicy morskiej, sięgającej na przeszło 500 kilometrów odcinku, sprawia, że życie ekonomiczne Polski stała radykalna zmiana: z państwa o charakterze lądowym, nie rolnictwo było podstawą na gospodarkę, przedzierzgamy w państwo lądowo-morskie, podając rozległe perspektywy w dziedzinie handlu zagranicznego, przeladunku towarów, a co za tym idzie możliwości zmniejszenia kosztów pasywów w budżecie państwowym.

Silną rzecz myśl biegnie do tej chwili i bliskiej przeszłości, by lawiającą niedźnią sytuację morza przed 39 rokiem i wcześniej z tymi osiągnięciami i dalszymi możliwościami Polski, jako państwa morskiego, zwiększyć nasze dążenie w kierunku uczynienia z morza przodującego państwa na świecie.

Polska, choć niejednokrotnie nadawała możliwości do opanowania wybrzeża bałtyckiego na dość znacznej przestrzeni (Pomorze, Pomorze Zachodnie i Szczecińskie), nie wywierała nigdy dostatecznego zrobień dla ważności tej sprawy.

Wyjawszy plany Mieszka I i Bolesława Krzywoustego, usilnie dążących się o połączenie Polski z ścisłymi węzłami z resztą państwa, następnymi władzami doceniali należycie posiadanie dostępu do morza i związek z nim korzyści. Zygmunta I, Zygmunta III i Władysława IV próbowali stworzyć polską flotę, lecz nie znaleźli absolutnie poparcia w szlacheckim społeczeństwie i szlacheckim społeczeństwie. Nie poświęciło ono absolutnie uwagi tym rozsądnym projektom.

Warto przypomnieć (w 1573 r.) król Zygmunta Augusta, późniejszy Arcybiskup lwowski, Soli-

sko, kto ma państwo morskie, a nie lądowe, albo je sobie da wygrać, wszystkie pożytki od siebie odda, a wszystkie szkody przywodzi, z wolnego nie państwa się stawa, z bogatego państwa, ze swego cudzym, z państwa „nie”.

Wielka ówczesna, a szczególnie magnateria myślała o rozszerzeniu swych posiadłości kosztem ziem ukraińskiej, a nie o budowie floty morskiej dla celów handlowych.

Wszakże po pierwszej wojnie światowej zdaliśmy sobie sprawę z znaczenia posiadania dostępu do morza to jednak Polska, z tej strony skrzywdzona orze-

zeniem Traktatu Wersalskiego w sprawie Gdańska, z drugiej zaś obciążona balastem zupełnie zbędnych ziem na Wschodzie, nie zajęła należytego jej na Bałtyku miejsca. W imię prawdy nie można umniejszyć faktu wysiłku całego społeczeństwa w rozbudowie polskiej floty handlowej i wojennej, oraz w budowie portu gdańskiego. Tym nie mniej w imię tejże prawdy trzeba potępić stanowisko rządu, który starał się wyrobić w społeczeństwie przekonanie, iż posiadany odcinek wybrzeża (74 km) był dostatecznie dużym oknem Polski na świat, któremu nie groziła w żadnej mierze napad ze strony Niemców.

Działo się to wtedy, gdy niemiecki marynista Wulf Siewert w swej pracy pt. „Der Ostseeraum” pisał:

„Sztuczna „szyjka od butelki” (Flaschenhals), która łączy Polskę z Bałtykiem, nie daje żadnej pewnej podstawy dla rozwoju polskiej morskiej”.

Dalsze wypowiedzi Wulfa Siewerta nie wymagają żadnych komentarzy.

„Rozwój polskiej siły morskiej u flanki niemieckiej drogi morskiej do Prus Wschodnich, był więc w czasach niemiecko-polskiej wojny napędzany bardzo poważnym czynnikiem w niemieckiej polityce. Jest zrozumiałe, że Bałtyk, z konieczności ochrony drogi morskiej do Prus Wschodnich, jest powołany do odegrania rosnącej roli w ogólnej polityce Rzeszy niemieckiej. Pod żadnymi warunkami nie może Rzesza ścierpieć, aby ta ważna droga morska przez ja-

kiekolwiek mocarstwo była zagrożona”.

To czego nie osiągnięto na przestrzeni wieków, to co było pomijane umyślnym milczeniem w Polsce sanacyjnej, dziś przybrało realne kształty.

Dobiliśmy się swoich praw do bałtyckiego wybrzeża, uzyskując 523-kilometrową granicę morską. W posiadaniu naszym są 3 olbrzymie porty: Gdańsk, Gdynia i Szczecin, oraz szereg pomniejszych.

Pamiętać musimy, iż nastąpiło to na skutek realizacji nowego, zdrowego programu politycznego Rządu Jedności Narodowej.

Pamiętać również musimy, iż owego dorobku polityki rządowej nie można zaprzepaścić. Naród polski musi zjednoczyć swe wszystkie siły twórcze, by w zgodnym rytmie pracy porty nasze doprowadzić do stanu pełnego rozkwitu.

W całym narodzie i we wszystkich zakątkach kraju musimy obudzić ów zdrowy pęd ku Bałtykowi.

Zaludnienie naszego wybrzeża przez element przedsiębiorczy, element czynu i uczciwych demokratów, to jedno z najważniejszych zadań stojących przed obozem demokracji polskiej. Od jego wypełnienia zależy przeżycie naszego ruchu twórczego wokół odbudowy polskiego wybrzeża.

Święto Morza obchodzimy w przeddzień konferencji pokojowej 21 narodów w Paryżu, na której winniśmy żądać pewnych zmian w bałtyckim statucie granicznym Polski, w sensie rozszerzenia naszej morskiej granicy jeszcze dalej na zachód, bowiem posiadanie przez Niemcy prawie całej wyspy Uznam i morskiego ujścia Piny spowodowałoby do zera znaczenie obronne portu Świnoujścia i całej zatoki szczecińskiej.

W tym stanie wytworzyłby się mogła sytuacja podobna do wrześniowej z 39 roku, kiedy Westerplatte stała w obliczu napadów ze strony W. M. Gdańska. Dopóki terytorium sporne okupuje nasz sojusznik Związek Radziecki, sto sunki na tym odcinku wybrzeża układają się pomyślnie; lecz pamiętać trzeba, iż okupacja Niemiec kiedyś się skończy.

Tak więc nasza postawa, jaką zajmujemy wobec kwestii szybkiej odbudowy gospodarczej naszego wybrzeża, wobec kwestii przywrócenia w jak najkrótszym czasie dawnej świetności naszym portom zadecyduje również w dużej mierze o uwzględnieniu naszych postulatów odnośnie przedłużenia naszej morskiej linii granicznej.

Bevin broni decyzji „Wielkiej 4-ki” przed atakami w Izbie Gmin

Londyn. Odpowiadając na głosy krytyki, jakie podniosły się w Izbie Gmin w związku z decyzjami 4 ministrów spraw zagranicznych w Paryżu, które określone jako spieczne z Kartą Atlantyką, minister spraw zagranicznych Bevin złożył wczoraj oświadczenie na temat południowego Tyrolu, Triestu i Austrii.

Bevin zaznaczył na wstępie, że wszystkie zainteresowane strony będą miały możliwość zabrania głosu na Konferencji Pokojowej. Decyzje wielkiej czwórki są wiążące i tylko konferencja będzie mogła je zmienić, jeżeli narody uznają to za konieczne.

Wskazując na wielkie ruchy emigracyjne, spowodowane uznaniem nowych granic zachodnich Polski, Bevin oświadczył, że w odniesieniu do Tyrolu było nie sposób zastosować etnicznej zasady. Względem gospodarczo przemawiały za rozwiązaniem sprawy Tyrolu droga „anschlussu” w kie-

runku południowym, a nie północnym.

W związku z Austrią, Bevin przypomniał, że wielkie mocarstwa po wspólnych naradach, przeprowadzonych w duchu Karty Atlantycznej, doszły do wniosku, że Austria winna być wyzwolona raz na zawsze spod panowania niemieckiego.

W związku z Triestem Bevin oświadczył, iż wielki port tego rodzaju powinien być tak urządzony, aby nie służył tylko jednemu narodowi, ale wszystkim narodom południowej Europy. Jeśli Włosi i Jugosłowianie odrzucą wzajemne antagonizmy rasowe, mogliby tu łatwo znaleźć punkty styku dla handlu i budownictwa okrętowego. Jeżeli światu zależy na zapobieżeniu odrodzenia Niemiec, a zwłaszcza Prus, handel europejski powinien być skierowany bardziej ku morzu Śródziemnemu, niż Bałtykowi.

W zakończeniu min. Bevin odmówił Włochom prawa mandatu nad Trypolitanią.

Urzednicy brytyjscy w Palestynie obawiają się o swe życie

Jerozolima. We czwartek na zebraniu rady urzędników cywilnych w Palestynie uchwalono została rezolucja, w której urzędnicy, powołując się na to, że ustalona dotąd liczba zabitych w poniedziałkowym zamachu na siedzibę rządu palestyńskiego i sztabu wojskowego sięga już siedemdziesięciu — zwracają się do rządu brytyjskiego z wezwaniem o podjęcie energicznej akcji, celem opanowania sytuacji. Deklaracja stwierdza, że nie można wymagać od urzędników, by nadal poświęcali się w tych warunkach, nie

widząc celu swoich poświęceń. Nie można wymagać od nich, by pracowali w instytucjach publicznych, które cechują zbrodniczy antagonizm w stosunku do rządu.

Ostatnia oficjalna lista strat podaje 70 zmarłych, 47 rannych w szpitalu i 40 zaginionych, ogółem 157.

Policja w Haifie zatrzymała w piątek około 50 podejrzanych osób w tej liczbie i kobiety, zwolnionych na początku roku z obozów koncentracyjnych w Erytrei (Afryka) i Latrun (Palestyna).

Federacyjne państwo Żydowsko-Arabskie

Komisja palestyńska zakończyła prace

Londyn. Obradująca w Londynie anglo-amerykańska komisja palestyńska zakończyła swe prace. Do Londynu zwołana została konferencja przedstawicieli Żydów i Arabów palestyńskich oraz 5 państw wchodzących w skład Ligi Arabskiej. Konferencja ta, która odbędzie się przed Ogólnym Zgromadzeniem Narodów Zjednoczonych, rozważy projekt utworzenia federacyjnego państwa żydowsko-arabskiego w Palestynie.

Rzecznik amerykańskiego departamentu stanu w Waszyngtonie oświadczył wczoraj, że mian. Byrnes otrzymał z Londynu alternatywny plan, mający na celu rozwiązanie problemu palestyńskiego. Plan ten przedyskutuje on z prezydentem Trumanem przed swym odlotem do Paryża na konferencję pokojową.

Rada Gospodarcza i Społeczna ONZ

Niedawno wyjechał do Stanów Zjednoczonych min. Jan Stańczyk, aby objąć jedno z naczelnych stanowisk w Radzie Gospodarczej i Społecznej Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Czym jest ta Rada i jakie ma zadania?

Organizacja Narodów Zjednoczonych poza swą szeroko zakrojoną działalnością ściśle polityczną — wzięła pod swoją opiekę i kontrolę całokształt stosunków na świecie, które zostały nazwane w „Karcie Narodów Zjednoczonych” ogólnym terminem „agend specjalnych”.

Te „agendy specjalne” obejmują wszystkie sprawy niepolityczne, które — jak wiemy — przekazane zostały Radom: Bezpieczeństwa i Powierniczej.

Są to sprawy, które podlegały Międzynarodowej Organizacji Pracy oraz powstałej w czasie wojny UNRRA (United Nations Relief and Rehabilitation Administration) — dalej FON (Food and Agriculture Organisation) — która zajmuje się organizacją wyżywienia i sprawami rolnictwa.

W zakres kompetencji Rady Gospodarczej i Społecznej podpada także międzynarodowa organizacja finansów, stworzona na Konferencji w Bretton Woods oraz cały szereg pokrewnych instytucji.

ONZ dąży do wprowadzenia planowości do działalności tych instytucji i chce zapobiec temu, aby jedna nie wchodziła drugiej w drogę.

Wrażenia Trygve Lie z Moskwy

Kopenhaga. Sekretarz Generalny ONZ Trygve Lie, który przybył tutaj z Moskwy, powiedział tutejszym dziennikarzom, że Stalin i Molotow wyrażali się bardzo optymistycznie o pracy ONZ i wykazali szczere zainteresowanie zagadnieniem współpracy Międzynarodowej.

„Można powiedzieć — powiedział Trygve Lie — że praca ONZ zapowiada się bardzo dobrze, a gdyby nie przeszkody, jakie ambicje poszczególnych narodów stawiają na drodze do porozumienia międzynarodowego, to widoki byłyby jeszcze lepsze.

Czy W. Brytania uzna rząd Girala

Londyn. Z dobrze poinformowanych źródeł uzyskano w czwartek informacje, że opracowany jest projekt zorganizowania w dniu 31 lipca grupy parlamentarnej, która zbada możliwości uznania hiszpańskiego rządu Girala.

Przeciw rządowi Franco

Odezwa K. C. Z. Z.

Warszawa. KCZZ ogłasza następującą odezwę do świata pracy w Polsce w sprawie faszystowskich rządów Franca w Hiszpanii:

„Armie Zjednoczonych Demokracji Świata rozgromiły faszyzm w Niemczech, we Włoszech, w Japonii. Wyzwolone narody Europy i Azji przejęły władzę w swoje ręce, budując pokój i lepszą przyszłość dla swoich ludów. Tylko Hiszpania nie została jeszcze wyzwolona. Lud Hiszpanii, który pierwszy przyjął na siebie uderzenie hord faszystowskich, ciągle jeszcze broczy krwią. Lud Hiszpanii jednak nie złożył broni, wiedząc, że walcząc z faszystowskim reżimem Franco, walczą o wolność swego narodu i pokój całego świata.

Naród Polski i polski ruch zawodowy był zawsze i będzie u boku walczących mas pracujących

Hiszpanii. Walka o Madryt była walką o Warszawę. Rok 1938 w Hiszpanii powtórzył się w roku 1939 w Polsce.

Wiemy, że walcząc z dyktaturą Franco, walczymy przeciwko próbom odrodzenia się faszystowskiego niebezpieczeństwa w Niemczech.

Zgodnie z uchwałą Światowej Federacji Związków Zawodowych, Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce wzywa Was do zorganizowania wieców dla wyrażenia solidarności z walczącym ludem Hiszpanii. Domagajcie się zerwania stosunków dyplomatycznych z faszystowskim rządem gen. Franco.

Niech żyje legalny i konstytucyjny Rząd Republikańskiej Hiszpanii Joze Girala.

Niech żyje braterstwo mas pracujących w walczącej Hiszpanii i Polski.

Niech żyje sojusz ludów Hiszpanii i Polski.

Niech żyje solidarność hiszpańskich i polskich Związków Zawodowych.”

Rurociąg naftowy z Arabii do Egiptu

Kair. Premier egipski Ismail Sidky Pasza oświadczył, że amerykańsko-arabska kompania naftowa wyraziła zgodę na przeciągnięcie rurociągu z Arabii Saudyjskiej do Egiptu i zbudowanie rafinerii w jednym z portów egipskich w Su-ecie lub Aleksandrii.

Rurociąg ten, którego koszt wynosi podobno około 40 milionów, zaczyna się na polach naftowych Dhahran i ma mieć 1.200 mil długości (1/ok. 1920 km).

A. R.

Dwie konferencje jednocześnie

Paryż. Równocześnie z konferencją 21 państw, rozpoczynającą się 29 bm. obchodzić będą czterej ministrowie spraw zagranicznych. Na czoło narad czterech ministrów spraw zagranicznych wysunięto sprawę jedności gospodarczej Niemiec.

Specjalny delegat prezydenta Trumana omawiając dotychczasowe niedostateczne porozumienie w sprawach jedności gospodarczej Niemiec oświadczył: „Smutne następstwa, jakie zdarzyły się po pierwszej wojnie światowej, mogą się powtórzyć,

jeśli cztery mocarstwa nie zdołają osiągnąć pełnego porozumienia i nie wypełnią postanowień poczdamskich”.

Królowa Wilhelmina zapowiedziała, że Holandia przedstawi na konferencji projekt poprawek granicznych z Niemcami.

Brazylia będzie się domagała odszkodowań wojennych w wysokości 2,5 miliona marek.

Austria powołując się na Kartę Atlantycką będzie się domagać przeprowadzenia plebiscytu w południowym Tyrolu.

Przybył po raz pierwszy do kraju „Bałtyk” i „Toruń”

Gdynia. 22 bm. przybyły do portu gdyńskiego po raz pierwszy po wojnie dwa statki polskie „Bałtyk” i „Toruń” duży parowiec typu Liberty o poj. przeszło 7.000 BRT. „Bałtyk” przybył z Nowego Jorku przywożąc na swym pokładzie przeszło 8.000 t. towarów UNRRA, głównie artykułów spożywczych jak konserwy, mleko, ser, smalec i tp. Statek przeszedł na własność Polski wzamian za zatopione w czasie działań wojennych statki polskie.

90 lat kończy dziś Bernard Shaw

Londyn. Znakomity pisarz Bernard Shaw kończy dziś 90-ty rok swojego życia. Rada Narodowa brytyjskiej partii pracy w depeszy z życzeniami wspomina o wielkiej roli Shawa w organizowaniu i rozwoju brytyjskiego ruchu robotniczego.

Z okazji 90-ciolecia wydany został zbiór sztuk teatralnych Shawa, obejmujący 10 tomów w cenie 1 szylinga.

Z okazji swoich urodzin Shaw wypowiedział pogląd, iż „dzisiejsi mężowie stanu są zbyt młodzi i niedorośli do swoich zadań”.

Dokumenty „Białej Księgi” nie są autentyczne

Jerozolima. Rzecznik Żydowskiej Agencji zaprzecza, jakoby telegramy cytowane w brytyjskiej Białej Księdze były autentyczne i zarzuca rządowi brytyjskiemu, iż jest on odpowiedzialny za fałszerstwo tych telegramów, dla udowodnienia winy Agencji Żydowskiej. Ani jeden z wymienionych telegramów nie został wysłany z Agencji Żydowskiej w Jerozolimie. Komitet Wykonawczy Agencji bada dokładnie tę interesującą kolekcję rzekomych depesz.

CO PISZĄ INNI

O walkę ze spekulacją

„Głos Ludu” porusza zagadnienie panoszenia się w Polsce elementów spekulacyjnych, pasyżnych, które wykorzystując trudności powojenne, za ceną zysku i oszukaństwa chcą się wzbogacić.

Jednym z najboleśniejszych i najczelniejzych odczuwanych przez robotniczą w chwili obecnej jest że elementy pasyżnicze, spekulacyjne, defraudacyjne, nieprodukcyjne dziś w Polsce lepiej, niż ci, którzy swym trudem i swą ofiarnością Polkę budują.

Zostało nam w spadku po wojnie zdemoralizowane społeczeństwo. Te moralizacja można opanować tylko siłą. Jeśli przed wojną stopa kupców wynosiła nie więcej niż 15 proc. od obrotu, to teraz ponosi 30-40 proc. zysku kupiec czuje się pokrzywdzony. I tu jest jeszcze ogromna do zrobienia i tylko demagogowie chcą oblać, że tego dokona jednym wnym zabiegiem.

Ale jeśli wszystko to można op wywać tylko stopniowo to nie należy wcale, że należy wogóle rezygnować z walki z tymi zjawiskami. Ciężnie — znaczy to że walkę z nimi należy prowadzić TYM BARDZIEJ PORCZYWIE. TYM BARDZIEJ STEMATYCZNIE. Znaczą to, że należy walczyć z nimi, aby je stopniowo ściągnąć do obrazu Polki o którą walczymy. Do obrazu Polki Sprawiedliwej.

Czy robi się to w dostatecznej mierze?

Mamy dotąd w Polsce, ze stron szczególnych władz państwowych, pobłażliwy stosunek do pewnych kulanych wybryków. patrząc na palce na demoralizację w ich aparacie. Mamy dotąd i w społeczeństwie — przy całym rozgorączczeniu spekulacji, złodziei, szabrowników, powników — dużo pobłażliwości i sunku do tych łajdaków.

Państwo stworzyło aparat do walki z tymi elementami: Komisję Nadzwyczajną, Komisję ta działa i działa skutecznie. Ale iluż to spekulacji, łajdaków, defraudantów uchyliło się od sprawiedliwej kary, bo nikt z którzy wiedzą o ich zbrodniczej działalności, nie wskazał na nich państwu.

My, Białostoczanie, mamy nie

nokrotnie możliwość przekonać do czego są zdolni spekulanci. my również, jak często zakrzyczeliśmy do naszego aparatu państwowego, czy do instytucji gospodarczych ludzkie, których miejsce nie być w więzieniu i zdajemy sobie sprawę, jak ważną stanowi przeszkodę w szybkiej normalizacji naszych stosunków zarówno politycznych, jak i gospodarczych. tego też powtarzamy za „Głosem Ludu” w nadziei, iż słowa te dad pełne zrozumienie w naszym demokratycznym społeczeństwie białostockim.

Walka o Polskę Sprawy walka o wyćpienie chw powojennych, walka ze spekulacją, walka z łapownictwem, walka ze złodziejstwem, być tylko wtedy skuteczna, gdy będzie ją prowadził naród.

Walki w Chinach

Nankin. Wojska rządowe gnały 50 km. w głąb linii komunistycznych na północ o 100 km, prowincji Kiangsu na od Nankinu i Szanghaju, prz w walkach bierze udział nowa armia Kuomintangu.

Komunistyczny generał Chen — Lai powiedział reporterom, że jego siły zbrojne nie mają zamiaru atakowania w kierunku na Nankin lub Szanghaj, zaś przedstawiciel rządu oświadczył, że znajduje się dostateczna ilość wojsk narodowych w tym obszarze, aby zahamować jakiekolwiek zagrożenie. Szanghaj lub Nankinu przez komunistów.

Bursztyn - perła polskiego wybrzeża

Wiele osób, zarówno zwiedzających morze, jak i zamierzających je zwiedzić, nie wie o bursztynach. Warto więc sobie przypomnieć historię przemysłu bursztynowego w Polsce, a potem omówić sam sposób produkowania bursztynowych zabawek i przedmiotów. W roku 1477, za panowania Kazimierza Jagiellończyka, wnieśli się do Gdańska dziwni ludzie. Z wrodzonym u artystów zamiłowaniem do brudu, z obrosniętymi postrzępionym włosem głowami i takimi samymi brodami wnieśli wiele sensacyjności w życie spokojnych rzemieślników Gdańska. I jakież było zdziwienie stolarzy, złotników i zegarmistrzów, kiedy na jednym z posiedzeń rady miejskiej wnieśli prośbę o przyjęcie ich do cechu z prawem używania własnego godła i sztandaru, a raczej chorągwi cechowej. Wkrótce potem, bo już za Zygmunta III-go, cenne wyroby: bursztynowe szkatułki, broszki, przepiękne figurki szachowe rzeźbione w jasnym i ciemnym bursztynie zasłynęły daleko w świecie. Wiezione przez Lwów do wschodnich krajów zdobywały mistrzom gdańskim sławę, a kupcom przysparzały trzosa. Wonna żywica nadbałtyckich sosn rosnących w trzeciorzędzie, dzięki zachodzącym w skorupie ziemskiej zmianom, dostała się z biegiem lat do wcześniejszych warstw ziemi, a podmyta ostatnio przez fale Bałtyku znalazła się na jego dnie. Wzburzone fale wyrzucają teraz kawałki bursztynu na piaszczyste wybrzeże. Bursztyn posiada bogatą skalę barw i odmian. Począwszy od żółtego, do kości słoniowej podobnego, poprzez złocisty, aż do zupełnie brązowego. Do fenomenów należy odmiana, która po odpowiednim oszlifowaniu do złudzenia przypomina diament.

W różnych okresach historii różne były zamiłowania. Okres renesansu uwielbiał bursztyn jasny, które na błyszczącym tle wyglądały przepięknie. Barok lubował się w zestawieniu kontrastowym bursztynów ze złotem i drogimi kamieniami. Nie rzadko również z bursztynu czyniono dary królom. I tak Jan III Sobieski w czasie swego pobytu w Gdańsku otrzymał od tamtejszych mieszkańców koronę zrobioną z jednego kawałka bursztynu, misternie rzeźbioną. Opat Konarski z Oliwy ofiarował owego czasu dość duży posążek Matki Boskiej do Częstochowy. W wieku XVIII-ym z niewiadomych bliżej przyczyn rzeźbiarstwo w bursztynie upadło, aby w końcu wieku XIX-go przekształcić się z rzemiosła w przemysł. Od tego czasu wyrabiane były standartowo najprzeróżniejsze racka i rozsyłane na rynki niemalże całego świata. Wybuch wojny w 1939 roku położył kres produkcji wyrobów bursztynowych i w przemyśle tym rozpoczął się sezon ogórkowy. Korzystając z pobytu nad morzem, a przede wszystkim dzięki uprzejmości kierownika fabryki obróbki bursztynu we Wrzeszczu, miałem możliwość zwiedzenia wszystkich urządzeń, które, napozór bardzo proste, wymagają niesłychanej wprawy i powiedziałbym nawet artyzmu w ich obsługiwaniu.

Gdy zwiedzałem fabrykę we Wrzeszczu — praca była tam już w toku. W dużej sali panuje cięsza mgła od czasu do czasu

zgrzytaniem szlifierki po bursztynie. Kilkanaście osób nachylnych nad warsztatem w skupieniu obserwuje ruch obrabiarek, z nad których unoszą się kłęby białego pyłu. Mimo intensywnej pracy rur wydechowych tzw. odkurzaczy, które oczyszczają powietrze, unosi się w nim przenikliwy przyjemny zapach żywicy. W zręcznych palcach młodej dziewczyny, która już od siedmiu lat pracuje w tym zawodzie, z niekształtnego kawałka bursztynu powstaje piękny, o subtelnych kształtach liść przeznaczony na broszkę. Zapytana przezemnie ile takich listków może oszlifować dziennie, na moment podnosi oczy z nad maszyny i z zażenowaniem odpowiada, że ... trzysta. Inna robotnica wywierca małym świderkiem w kulkach bursztynowych różnej wielkości otwory, aby później nanizac je na nitkę i sporządzić piękny sznur paciorków bursztynowych, którym z pożądanym

przyglądać się będą miłe podróżniczki i kuracjuszek. Przy następnej maszynie siedzi fachowiec, który przed chwilą właśnie wyjął ze szlifierki kawałek bursztynu podobny do ustnika papierosowego. Za chwilę kilku wprawnymi pociągnięciami struga nada mu odpowiedni kształt, i wyłobi białe, ale jakże czasem dużo, wspomnień zawierające słowa: „Pamiętka z nad Bałtyku”.

Pył i odpadki bursztynu również są skrupulatnie zbierane i przechowywane, aby potem sprasowane służyły do wyrobu bransoletek. W sąsiadującym właśnie z salą szlifierzy magazynie oglądamy dość długie kawałki bursztynu w kształcie cylindrowym. Jak okaz pokazano mi kawałek przezroczystego bursztynu, w którym znajdują się doczesne szczątki jakiegoś przedpotopowego owada.

Ostatnia sala jest wykańczalnią. Tu właśnie robotnice zajęte

są segregowaniem i wykańczaniem wyprodukowanych przedmiotów. Jedną z nich z mnóstwa bursztynowych listków, o których wyrobie mówiłem wyżej, dobiera według odcieni kilka jednakowych, które przy pomocy małych obciążków i drutu łączy w kwiaty. Druga w srebrne oprawki kołczyka wkłada wisiorki. Z wypowiedzi kierownika można wywnioskować, że produkuje się tu około 50-ciu przedmiotów dziennie. Oczywiście nie są one wykonywane z takim artyzmem i pieczołowitością, jak powiedzmy w XVI wieku. Inne są obecne zamiłowania i większe zapotrzebowanie na wyroby bursztynowe, które nie są już średniowiecznymi precjozami, ale tylko i wyłącznie przedmiotami codziennego użytku, mającymi związek jedynie ze wspomnieniami spędzonych mniej lub więcej przyjemnych chwil nad polskim morzem.

Antoni Kamiński

Polacy na morzu

Polacy nie byli nigdy narodem żeglarzy. Dlatego też w dziejach wypraw i odkryć morskich nie zajmujemy wiele miejsca. Niemniej jednak, a może właśnie dlatego powinniśmy wiedzieć o tych żeglarzach Polakach, którzy kiedyś istnieli.

Najważniejszymi żeglarzami polskich wybrzeży byli Pomorzanie. Zajmowali się oni głównie, korsarstwem i niejednokrotnie odbierali Normanom bogate łupy, wiezione z południowych krain.

Następne notatki o polskich żeglarzach spotykamy dopiero w XV w.

W roku 1476 król duński Chrystian I zorganizował wyprawę żeglarską, która wyruszyła w stronę Grenlandii, a miała na celu odszukanie dawnych osad Normanów oraz znalezienia przejścia północno-zachodniego do Azji Wschodniej. Wyprawa ta, w której

brał udział Polak, Jan z Kolna trafiła rzekomo do Kanady (Labrador), czyli wyprawie tej, a przez Jana z Kolna i Polakom należałoby przypisać odkrycie Ameryki.

To wszystko podaje Lelewel.

Tymczasem, jak się okazało z badań historyków, Jan z Kolna to postać legendarna, prototypem której jest żeglarz norweski, Joanes Scolvus. Nazwisko jego wskutek błędów kopistów i zecerów uległo zniekształceniom i poprzez Jan Scolvus i Jan Szkolny, powstał wreszcie polski Jan z Kolna.

Pierwszym autentycznym polskim żeglarzem był w XVII w. sławny awanturnik Krzysztof Arciszewski. Brał on udział w wyprawach przeciwko Turkom i Tatarom, a skazany później na banicję wyjechał z kraju i w roku 1629 zaciągnął się do floty holenderskiej. Holandia w owym czasie prowadziła wojnę z Hiszpanią

o portugalską Brazylię. W wojnie tej Arciszewski jako żeglarz i artylerzysta, oddał Holandii wielkie usługi, przyczynił się bowiem do zawiązania Brazylii i osiedlenia tam kolonistów holenderskich.

Oprócz tych żeglarzy, posiadaliśmy jeszcze wielu innych, których nazwisk jednak nie znamy, nie posiadamy o nich żadnych bliższych danych.

Zaliczyć do nich należy przed wszystkim kupców gdańskich. Polska bowiem nie posiadając własnej floty, oddała Gdańskowi cały swój handel morski.

Skutki tego odczuł na sobie król Zygmunt August, który, gdy Gdańsk odmówił mu swej pomocy w wojnie o republikę Nowego Rodzku, zorganizował tzw. „Flotę kaperską”, składającą się z wynajętych okrętów korsarskich: każdy właściciel okrętu mógł zostać kaprem, byle tylko uzbroił okręt i 1/10 część zdobyczy oddawał królowi, za co otrzymywał patent kaperski i prawo używania bandyry królewskiej. Organizację i zaczął zwalczać Gdańsk z obawy o swoje dochody, a później Szwecja i Dania nie chcąc, by Polska stała się państwem morskim. Ostatecznie flota kaperska została rozbita. Wówczas Zygmunt August przystąpił do budowy własnej floty wojennej, której jednak nie zdążył już stworzyć.

Skutkiem wstąpienia na tron polski Wazów, zostaliśmy wciąż nieci w wojny ze Szwecją, dla pełnego prowadzenia której potrzebna była także flota. Flotę stworzył dopiero Władysław IV. Największym jej wyczynem była pod Oliwą stoczona zwycięska bitwa, w wyniku której została przerwana pierścień blokad szwedzkiej. Lecz flota nasza skutkiem braku zainteresowania szlachty sprawami morza miała coraz bardziej, aż wogóle przestała istnieć.

Od tego czasu aż do roku 1919 nie mieliśmy własnej floty. W latach 1919 — 39 nasza marynarka wojenna rozwijała się słabo, dział jej jednak w walce z Niemcami był bardzo szeroki; marynarze nasi spisywali się dzielnie przez tych sześć długich lat i mamy nadzieję, że w niedługim czasie zobaczymy ich wszystkich w Polsce.

OLIWA

Oliwa. Pięknie położony klasztor Cystersów.

Tu 3 maja 1660 roku podpisano między Polską i Szwecją pokój, na mocy którego... Na mocy którego...?

Nie. Nie mogę sobie przypomnieć. Wchodzimy powoli w grube mury opactwa...

Żadnych wart, żadnych straż. A wtedy — 3 maja 1660 r. z pewnością królewscy halabardnicy pilnowali dobrze spokoju osób przybyłych do klasztoru w Oliwie.

A znakomici wtedy przyjechali goście. Ze Szwecji sam Magnus Gabriel hrabia de la Gardie, wódz wojsk szwedzkich w Inflantach, zwycięzca spod Rygi.

Wysoko wyniósł los tego wykształconego i wiele w swej młodości podróżującego entuzjastę kultury francuskiej i absolutyzmu Ludwika XIV.

Ale większe go jeszcze miały czekać zszczyty, większe nawet nad — miłość królowej Krystyny.

Z pewnością 3 maja 1660 roku był dniem tryumfu Magnusa de la Gardie nad Benedyktem Oxenstierną, drugim przedstawicielem Jej Królewskiej Mości Karola X.

króla Szwecji, wielkiego księcia Finlandii, księcia...

Benedykt de Oxenstierna dyplomata z dziesięcioletnią praktyką został pokonany przez — mecenasa sztuk i żołnierza; chodziło o to, czyje wpływy zaciągną nad środkową i północną Europą: francuskie czy austriackie.

Snuły się wśród murów wytworne postacie cudzoziemców radząc o pokoju i wojnie. Snuły się wieczorami późnymi cienie w wielkich czarnych perukach, szepcząc po kątach i — dyskretnie wciskając sakiewki z ludwikami francuskimi i austriackimi talarami.

Ale o tym wiedzą tylko umarli i mury klasztoru

— „W tej sali, na tym stole, proszę państwa, podpisano traktat...”

Aha, więc to tu rozstrzygnęły się losy długotrwałego sporu polsko-szwedzkiego, tu dzięki poparciu Francji triumfuje Szwecja...

W Królewcu cieszył się wraz ze swoim wysłannikiem do Oliwy elektor brandenburski, budujący na słabości Rzeczypospolitej swoją potęgę i przygotowujący drogę — Fryderykowi II i cieszył się, bo

(Dokończenie na str. 5-ej)

KOLUMNA PRZYJAZNI SŁOWIAŃSKIEJ

„Hiszcie Serbstwo njezhubjene“

Zbliża się dzień rozpoczęcia konferencji pokojowej, konferencji, która ma być nie tylko formalnym aktem zakończenia straszliwej wojny, ale zarazem i podstawą do zbudowania trwałego pokoju. Trwałość pokoju łączy się nierozdzielnie z treścią słowa znajdującego się ciągle na ustach ludzi wszystkich ras i narodów: sprawiedliwość. Ona to właśnie jest jednym z fundamentów na którym można będzie zbudować pokój. Wśród wielu zagadnień wymagających rozstrzygnięcia, znajduje się nierozstrzygnięta na konferencji wersalskiej, sprawa Łużycka, zagadnienie niepodległości Serbów Łużyckich.

Tym bardziej koniecznym jest to w przeddzień konferencji pokojowej, w celu uświadomienia społeczeństwu naszego o istnieniu narodu Łużyckiego walczącego z zalewem germańskim o swój byt niepodległy, przez tysiąc prawie lat. Serbowie Łużyccy są Słowianami zamieszkującymi terytoria słowiańskie najbardziej wysunięte na zachód i przez to jedynymi z pierwszych, których pochłonęła zabobność germańska. Pierwotne terytorium Łużyckie opierało się na zachodzie o rzekę Fulde w Hessji na wschodzie o granicę Śląska, na południu dobiegało Czech, na północy zaś do linii księstwa Anhalt-Sterbnów. Obecny obszar Łużyc, znacznie uszczuplony, opiera się z zachodu o góry i środkowy bieg rzeki Elstery, ze wschodu o znaną nam Nysę Łużycką, na północy dosięga prawie Berlina, a na południu dochodzi po Drezno. Łużyc, według podziału geograficznego oraz spowodowanego przyczynami historycznej natury dzielą się na Dolne z głównym miastem Chociebużem i Górne z Budziszynem.

Ludność uświadomiona narodowo dosięga 200.000, a wraz ze zgermanizowanymi Słowianami 900.000 osób. Najwcześniej popadła w niewolę germańską zachodnia część Łużyc, następnie w roku 963 za czasów Geron reszta ziem Łużyckiej. Lata od 1002 do 1032 przynoszą wyzwolenie ze strony Bolesława Chrobrego. Później zajmują je Niemcy wykorzystując wewnętrzne trudności naszego państwa. W roku 1069 Górne Łużycę zdobywają Czesi, a Dolne w roku 1071 — Polacy. Z kolei zajmują je znowu Niemcy. Od roku 1136 do 1254 większość terytorium Łużyckiego obejmuje korona czeska, a od roku 1254 do 1319 — Niemcy, by je opuścić w roku 1374 w całości na rzecz Czech. Po niedługim czasie zajmują Łużyc, prawie na stałe, Niemcy i rozpoczynają systematyczne wyniszczenie Serbów Łużyckich.

Pierwsze, bardziej zorganizowane przeciwdziałanie akcji germanizacyjnej, zapoczątkowali w wieku szesnastym serbscy duchowni tocząc walkę o język ojczysty, tłumacząc i wydając w języku Łużyckim Biblię i katechizmy. Podobny sposób obrony, oprócz strzeżenia tradycji, obyczajów, strojów ludowych itp., istniał przez cały wiek siedemnasty, przybierając na sile w wieku osiemnastym, który daje Łużyczanom Górnym wielu głośnych działaczy, jak Walda, Wózek, Mjet, Lang, Szerach, Szalfa — a Łużyczanom Dolnym przynosi niezwykle ciężki ucisk pruski, uniemożliwiający rozwój narodu. Największy rozkwit życia duchowego na Górnym Łużycu przypada na wiek XIX, kiedy to Andrzej Lubieński tworzy słownik serbski, pieśni religijne i szereg różnych pism. Mjet wydaje najpotrzebniejsze Łużyczanom książki, Jarolan — dzieła serbskich śpiewników i podręcz-

nik do języka serbskiego, Smoler wydaje zbiór pieśni Łużyckich, słownik niemiecko-serbski i dużo innych dzieł, Andrzej Zejler, znakomity poeta własne utwory. Na polu muzyki tworzą: A. K. Kocor, J. Rilk, E. Krawc.

Wznawia swą działalność Stowarzyszenie Lipskie, powstają kółka miłośników języka ojczystego w Budziszynie i Lipsku, na uniwersytecie we Wrocławiu — Towarzystwo Łużyckie. W kraju organizują się stowarzyszenia oświatowe, śpiewacze, zjazdy oraz towarzystwo oświatowo-naukowe „Matica Serbska“.

Nowe oblicze gospodarcze Czechosłowacji

Ostatnie wybory w Czechosłowacji, które przyniosły pełne, nie ulegające żadnej wątpliwości, zwycięstwo lewicy, a szczególnie partii komunistycznej, zaważyły na kształtowaniu się nowych form życia gospodarczego tego kraju.

Pierwszą tego konsekwencją było wprowadzenie w życie 2-letniego planu gospodarczego. Plan ten różni się jednak od normalnie rozumianej gospodarki planowej. Istota jego polega nie tyle na wytyczeniu produkcji za pomocą cyfr i współczynników, które winny być w tym okresie osiągnięte, ale na przebudowie struktury gospodarczej Czechosłowacji, która dokonać się ma w najbliższych 2 latach.

W ramy tego planu wchodzi przede wszystkim modernizacja przemysłu, reforma systemu świadczeń, zakończenie kolonizacji okęgów przygranicznych i przekazanie w tych okęgach gospodarstw i warsztatów rzemieślniczych osobom prywatnym, a lasów pod zarząd państwowy lub gminny, usprawnienie organizacji gospodarki upaństwowionej, w pierwszym rzędzie banków i zakładów ubezpieczeniowych, i wresz-

też i to, że rasa bydła syberyjskiego — z wyglądu bardzo niepozorna i stosunkowo mało mleczna — dostarcza mleko o bardzo dużej wartości tłuszczu.

Procent tłuszczu w mleku krów syberyjskich waha się przeciętnie w granicach 5 i pół do 6 proc., co przewyższa półtora raza zawartość tłuszczu w mleku innych gatunków bydła europejskiego oraz pozaeuropejskiego.

Specjalne metody produkcji

Warto przypomnieć, że masło to za nim dojrze do konsumenta odbywa za zwyczaj bardzo długą podróż koleją lub statkiem i — na stół trafia będąc już nie pierwszej świeżości. Tymczasem, o dziwo, masło „made in Syberia“ podczas transportu nie traci nic a nic ze swej świeżości, aromatu, nie traci też ani twardości, ani smaku.

Specjaliści serowarnicy i wytwórcy masła wyliczają aż 20 znanych wad tego artykułu — wad związanych niewątpliwie z nieprawidłową jego produkcją. Okazuje się bowiem, że niestaranne przygotowanie śmietanki bywa zazwyczaj przyczyną złej konserwacji masła.

Syberyjcy producenci — dla uniknięcia tego — wprowadzili zwyczaj pasteryzacji śmietanki. Poza tym śmietanka podlega specjalnemu procesowi który się odbywa przy współudziale

ciężone bardzo silnie.

też i to, że rasa bydła syberyjskiego — z wyglądu bardzo niepozorna i stosunkowo mało mleczna — dostarcza mleko o bardzo dużej wartości tłuszczu.

Procent tłuszczu w mleku krów syberyjskich waha się przeciętnie w granicach 5 i pół do 6 proc., co przewyższa półtora raza zawartość tłuszczu w mleku innych gatunków bydła europejskiego oraz pozaeuropejskiego.

Specjalne metody produkcji

Warto przypomnieć, że masło to za nim dojrze do konsumenta odbywa za zwyczaj bardzo długą podróż koleją lub statkiem i — na stół trafia będąc już nie pierwszej świeżości. Tymczasem, o dziwo, masło „made in Syberia“ podczas transportu nie traci nic a nic ze swej świeżości, aromatu, nie traci też ani twardości, ani smaku.

Specjaliści serowarnicy i wytwórcy masła wyliczają aż 20 znanych wad tego artykułu — wad związanych niewątpliwie z nieprawidłową jego produkcją. Okazuje się bowiem, że niestaranne przygotowanie śmietanki bywa zazwyczaj przyczyną złej konserwacji masła.

Syberyjcy producenci — dla uniknięcia tego — wprowadzili zwyczaj pasteryzacji śmietanki. Poza tym śmietanka podlega specjalnemu procesowi który się odbywa przy współudziale

na polu literatury pięknej. Akcja wydawnicza zatacza coraz szersze kręgi. Zespolenie ruchu narodowego Dolnych i Górnych Łużyc zostało dokonane, co umożliwi dalszą obronę i walkę o wyzwolenie w wieku XX. Wiek ten, do przewrotu hitlerowskiego, zaznaczył się bujnym rozwojem życia organizacyjnego z powstaniem „Sokolów“ i „Domowiny“ — związku wszystkich towarzystw Łużyckich — na czele.

Wychodzą czasopisma: „Serbskie Nowiny“, „Katolski Posel“, „Serbski Czasnik“, „Czasopis Matice Serbskeje“, „Sokolskie Listy“ itd. Na polu naukowym powstaje szereg dzieł o szerszym znaczeniu (dr Ernest Muka G. Szwejl). Rozwija się literatura (Józef Nowak, Jan Skala i inni). Łużycanie nawiązują stosunki z wyzwoleńcami już słowianami — Czechami i Polakami — co wpłynęło na podniesienie ich poziomu umysłowego i duchowego, przez możliwość nauki, w atmosferze zupełnej swobody, na czeskich i polskich uniwersytetach. Po objęciu władzy przez Hitlera, Niemcy postanowili ostatecznie zniszczyć naród Łużycki. Klęska wojenna pokrzyżowała jednak ich plany.

Obecnie w przeddzień konferencji pokojowej sprawa Łużyc znowu staje na porządku dziennym. Łużycy wołają o wolność do sumienia świata! W pierwszym rzędzie muszą znaleźć odzew w sercach wszystkich Słowian i od nas otrzymać poparcie. Musimy szerzyć wiedzę o Łużycach, wspierać je moralnie, poprzeć je na konferencji pokojowej. Wspólna, jednocząca wszystkie narody słowiańskie sprawa — to wolne Łużycy, to zmniejszony jeszcze bardziej wojenny potencjał Niemiec. Wiara i entuzjazm z jakim Serbowie Łużyccy — nawet dzisiaj szykanowani przez Niemców — śpiewają hymn: „Hiszcie Serbstwo njezhubjene“ — wskazuje najgorętsze pragnienie duszy Łużyckiej — żywiołowe pragnienie wolności. W imię sprawiedliwości: Łużycy muszą być wolne!

Nie tylko stal, ale i masło produkuje Syberia

W pobliżu syberyjskiego miasta — Barabińska jest dziwna fabryka, fabryka masła. Zakłady zbudowane na miarę europejską — rozległe, rojące się od ludzi, a w produkcji bijące światowe rekordy.

Barabińsk produkuje masło — nie stal, nie maszyny, a masło — tysiące ton masła wychodzi z tej gigantycznej wytwórni — na miarę Forda lub General Motors.

Opinia zagranicy

Nie wszyscy wiedzą, że Syberia to ojczyzna masła śmietankowego, którego doskonałe walory zwróciły na siebie uwagę zagranicy.

Oto w jednym z angielskich tygodników czytamy:

„Syberia daje nam masło o prawdziwym smaku, doskonałej konsystencji i fenomenalnej trwałości — takie masło, jakiego nikt dotąd nie robił...“

275.000 ton masła

W 1950 r. ZSRR rzuci na wewnętrzne rynki krajowe i rynki zewnętrzne 275.000 ton tego artykułu pierwszej potrzeby.

Syberyjska produkcja masła stanowi 25 proc. produkcji światowej — i nie też dziwnego, że zagranica zainteresowana jest wynikami ZSRR w dziedzinie tej produkcji. Interesujące jest

też i to, że rasa bydła syberyjskiego — z wyglądu bardzo niepozorna i stosunkowo mało mleczna — dostarcza mleko o bardzo dużej wartości tłuszczu.

Procent tłuszczu w mleku krów syberyjskich waha się przeciętnie w granicach 5 i pół do 6 proc., co przewyższa półtora raza zawartość tłuszczu w mleku innych gatunków bydła europejskiego oraz pozaeuropejskiego.

Specjalne metody produkcji

Warto przypomnieć, że masło to za nim dojrze do konsumenta odbywa za zwyczaj bardzo długą podróż koleją lub statkiem i — na stół trafia będąc już nie pierwszej świeżości. Tymczasem, o dziwo, masło „made in Syberia“ podczas transportu nie traci nic a nic ze swej świeżości, aromatu, nie traci też ani twardości, ani smaku.

Specjaliści serowarnicy i wytwórcy masła wyliczają aż 20 znanych wad tego artykułu — wad związanych niewątpliwie z nieprawidłową jego produkcją. Okazuje się bowiem, że niestaranne przygotowanie śmietanki bywa zazwyczaj przyczyną złej konserwacji masła.

Syberyjcy producenci — dla uniknięcia tego — wprowadzili zwyczaj pasteryzacji śmietanki. Poza tym śmietanka podlega specjalnemu procesowi który się odbywa przy współudziale

pewnych bakterii — ten laboratoryjny bakteriologiczny system różni się w Związku Radzieckim od podobnych systemów zagranicą — a nawet przewyższa je, stąd też masło syberyjskie jest bezkonkurencyjne i na rynkach światowych wysoko notowane.

Woda i bakterie

Uczni radzieccy odkryli pewne odnawiane bakterie, które podnoszą trwałość i ułatwiają konserwację masła. Stwierdzono poza tym, że 50 proc. spotykanych wad w masle jest pochodzenia bakteriologicznego.

Wiadomo poza tym, że woda, która bywa zazwyczaj przemylwana masłem, ma różne składy chemiczne — co też z kolei wpływa na trwałość tego artykułu. Skonstatowano, iż woda o dużej zawartości żelaza i bakterii, powodujących fluorescencję, działa zabójczo na trwałość masła.

Okazało się jednak, że woda syberyjska doskonale nadaje się do przemylwania masła i jej skład chemiczny nie zawiera wogóle szkodliwych substancji.

Sama mechanizacja i wykluczenie udziału człowieka z procesu produkcji masła oraz zachowanie w 100 proc. przy niej czystości — dają gwarancję, że do otrzymanego masła nie dostanie się żadna szkodliwa bakteria, ani inne niepotrzebne chemiczne składniki.

Oliwa

(Dokończenie ze str. 3 ej)

Prusy stały się z tą chwilą państwem od Polski niezależnym.

Cieszył się z nimi pan Antoni de Lumbres, który dla zadowolenia swego pana — Ludwika XIV nie-mało złota rozdał w przekonaniu, że granice Francji to nie Ren, ani nawet Wezera, lecz Dźwina i Dniepr.

Spoglądał przez to okno poseł Cesarza Rzymskiego Narodu Niemieckiego — Leopolda I markotny, że nie on ale ten fircykowaty de Lumbres a z nim odwieczny wróg Habsburgów — Francja tryumfuje.

A Polacy?

Oni nie pojmowali radości pana de la Gardie i de Lumbres ani Brandenburczyków, nie pojmowali też niezadowolenia Austriaków i pana Oxenstierny i oni czuli się szczęśliwi, że blisko osiemdziesiąt lat trwająca wojna, w ostatnich latach tak okropna, taka krwawa nareszcie się skończyła.

Nie rozumieli zapewne tego, że elektor popierany przez Francję raz wyzwoliwszy się spod polskiej kontroli i kosztem Rzeczypospolitej granice rozszerzwszy stanął się jej najstraszniejszym wrogiem.

Oni wiedzieli o jednym: Rzeczpospolita z „Potopu“ ocalała i nastał pokój.

Dzwony — dzwony — dzwony — Od Oliwy przez Gdańsk, Toruń, Warszawę rozległy się po całej Rzeczypospolitej dźwięki dzwonów pokój zwiastujące.

Czar prysł.

To gdzieś tam w oddali bią dzwony. Nad Oliwą powiewa sztandar biało-czerwony, a w klasztorze nie straszą widma w ogromnych czarach perukach, pobrzękujące sakiewkami złota...

Tadeusz Andrzejewski

150.000 złotych tygodniowo za wynajęcie piwnicy

Warszawa — W piątek przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Warszawie zasiadła na ławie oskarżonych 6-osobowa banda fałszerzy banknotów pięćsetzłotowych. Wśród oskarżonych jest jedna kobieta.

Falszywe pięćsetki na złote dolary

Warszawska Milicja otrzymała doniesienie, iż dwaj osobnicy kupili od waluciarza, znanego pod pseudonimem „Kabanos“ dwadzieścia dolarów złotych za sumę 43.000 zł. Waluciarz zorientował się po chwili, iż wręczone mu 86 banknotów jest fałszywe. Osobnikami, którzy kupili dolary, okazali się zawodowi waluciarze: Gimziński i Przyjemski.

W czasie dochodzenia przyznali się oni iż otrzymali od innego „kombinatora“ Kulickiego, fałszywe banknoty w celu wymiany na złote dolary. Po nitce aż do kłębka znaleziono u Kulickiego 73 tys. zł., również fałszywych. Zznał on, iż pieniądze te otrzymał od głównego fałszerza Majcherkiewicza, którego do chwili obecnej, niestety, nie udało się Milicji ująć. Kulicki zawarł z Majcherkiewiczem umowę, iż będzie mu zmieniał fałszywe pieniądze na dobre. Za każde wymienione 5 tys. otrzymywał 3 tysiące zł. — oczywiście w fałszywkach.

Pół miliona dziennie

W kilka dni później zatrzymano innego głównego fabrykanta, zamieszkałego we Włochach, J. Adameczyka. Od niego to bowiem wynajął piwnię na cele fabrykacji Majcherkiewicz za cenę 150.000 zł. tygodniowo. Majcherkiewicz wraz z Adameczykiem przeniósł wszystkie urządzenia z Piastowa, gdzie były zakopane w piwnicy.

„Fabryka“ czynna była we Włochach od godz. 6 rano do godz. 11 w nocy, produkując po tysiąc banknotów czyli pół miliona złotych dziennie. Trzeba przyznać, iż banknoty te są

dość udatnie zrobione, zważywszy nader prymitywne środki, jakimi się posługiwano. Są one oczywiście gołym okiem rozpoznawalne jako fałszyfikaty.

Podczas rozprawy sądowej ustawiony był stół, na którym ustawiono paczki fałszywych banknotów, prymitywną prasę, farby, matryce, klisze itp.

Podrobili 10 milionów zł.

Praca fałszerzy trwała około 3 tygodni, począwszy od 3 maja br. Przepięciem udało się wyprodukować fałszyfków na sumę około 10 milionów zł. Tylko drobną część tej sumy udało się im pusić na rynek.

Dowiedziawszy się o aresztowaniu współników, Majcherkiewicz i Drapiński zbiegli, a kompletnie urządzoną fabrykę zakopali piwnicy mieszkańca Adameczyka, gdzie została następnie odnaleziona.

Wszyscy oskarżeni: Przyjemski, Gimziński, Kulicki, Piotrowski Adameczyk i jego kochanka, Konstancja Rochon, która pilnowała, aby nikt nie powołał na natrafienie na ślad fabryki — przyznali się do winy, nie podając nic istotnego na swoje usprawiedliwienie.

Ze względu na specjalnie społecznie szkodliwy charakter przestępstwa prokurator domaga się możliwie najwyższego wymiaru kary.

Proces odbywa się w wielkiej sali parterowej Banku Gospodarstwa Krajowego.

Ob. Premier poleca zaopiekować się ocalałymi „krolikami doświadczalnymi“ z Ravensbrücku

Warszawa Z polecenia Prezesa Rady Ministrów ob. Osóbki Morawskiego powołano do życia komisję, mającą na celu zbadanie stanu zdrowia 61 pozostałych przy życiu kobiet, byłych więźniarek Ravensbrück — słynnych krolików doświadczalnych.

Kobiety te zostały przewiezione do Gdańska, gdzie poddano je badaniom przez polskich i zagranicznych lekarzy. Następnie ocalałe ofiary „nauki“ niemieckiej skierowane zostaną do senatorów. Chorymi zaopiekują się państwo — zapewniając im specjalną rentę.

Bałtyku drogi nasz!

By trwała wiecznie, u wybrzeża
Znow Twego polska straż,
Otwarty znowu świat na ścieżaj,
Bałtyku, drogi nasz!

Zawitaj Wielką nam Niezłotą,
Wynagrodź człeczny trud —
I amaranthem, godeł bielą
Wpłyn do szczecińskich wrót!

Obmyj nam serca, aby śladu
Nie było krwawych prób —
I w modropienność wchłon swych
zadum

Wierności naszej ślub...

Jak obłok Tobą mój oddychać...
(Pruje się myśli ścieg...)
Jak trącasz słysze, morze, z cicha
O mej tęsknoty brzeg...

Hipolit Lisowski

Liga Morska uznana za stowarzyszenie wyższej użyteczności publicznej

Warszawa. Na mocy rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 lipca br. stowarzyszenie „Liga Morska i Kolonialna“ uznane zostało za stowarzyszenie wyższej użyteczności publicznej przy czym nazwa zmieniona została na „Liga Morska“. Równocześnie nadany został statut, który ogłoszony będzie w Monitorze Polskim Wykonanie rozporządzenia poruczone zostało Ministrom Administracji Publicznej i Ziemi Odzyskanych w porozumieniu z Ministrem Żeglugi i Handlu zagranicznego oraz Spraw Zagranicznych.

50 tys. dolarów na polskie biblioteki

Warszawa. Przebywający obecnie w Stanach Zjednoczonych przewodniczący Komitetu Odbudowy Kultury i Oświaty w Polsce, — prof. Bohdan Zawadzki — uzyskał z funduszu Rockefellera 50 tys. dolarów dotacji na zakup książek dla bibliotek polskich. Jest to niewątpliwie sukces.

Pieniądze te pozwolą w niemalym stopniu uzupełnić zniszczone w czasie wojny i podczas powstania księgozbiory.

Fabryka penicyliny wkrótce przybędzie do Polski

Kraków. Przedstawiciele Państw. Zakładów Produkcji Szczepionek w Krakowie: dr Buryłowicz i dr Korzubiński, przebywający w Toronto, zawiadomili telegraficznie Zarząd Zakładów, że ofiarowana Polsce przez Kanadę fabryka penicyliny w najbliższym czasie zostanie załadowana na okręt i przywieziona do Polski.

Fabryka wyposażona jest w najnowsze urządzenia i aparaturę, a roczna zdolność produkcyjna tej fabryki wynosi 12 tys. ampułek, każda o zawartości 10 tys. jednostek penicyliny.

Dr Buryłowicz i dr Korzubiński zapoznali się na Uniwersytecie w Toronto z najnowszymi metodami produkcji penicyliny na większą skalę. W najbliższych

dniach wyjadzie z Krakowa do Kanady specjalnie wydelegowany inżynier mechanik, który przejmie fabrykę w imieniu Państw. Zakładów Produkcji Szczepionek.

Po przewiezieniu do kraju fabryka podejmie produkcję w krótkim czasie.

Wystawa dorobku gospodarczego wybrzeża przedstawia się imponująco

Gdańsk. Odbyło się uroczyste otwarcie wystawy dorobku gospodarczego Wybrzeża. Wystawa mieści się na parterze i dwóch piętrach w Państwowym Liceum Technicznym i częściowo na placu przed gmachem Urzędu Wojewódzkiego. W ciągu ostatnich dni praca trwała bez przerwy, nie wyłączając nocy. Ustawiono drewniany wielki pawilon, udekorowano wejście i rozmieszczono ekspozyty.

Wystawa przedstawia się imponująco. Jest ona jedną z największych wystaw, jakie miała Polska powojenna, już choćby dlatego, że obrazuje rolę i niesłychanie szybki rozwój polskiego gospodarstwa morskiego. Stoiska na wystawie posiadają wszystkie instytucje, związane z życiem portów i marynarki, a więc w pierwszym rzędzie Główny Urząd Morski, Zjednoczenie Stoczni Polskich, Biuro Odbudowy Portów i Gdańska Dyrekcja Odbudowy. Reprezentowane są również wszystkie działy przemysłu mieszczącego się na Wybrzeżu.

Wystawa robi efektowne wrażenie. Jest to tym bardziej warte podkreślenia, że prace realizacyjne trwały stosunkowo bardzo krótko, bo od 5. VII. br. Tempo pracy było

tempem „Polskiego Wybrzeża“. Dziennikarze amerykańscy, którzy oglądali wystawę na kilka dni przed jej otwarciem, zdumieni byli zarówno tempem pracy, jak i osiągnięciami; i uznali, iż nawet na stosunki amerykańskie jest ona osiągnięciem niezwykłym.

Dyrektorem wystawy jest dr Rosner, doświadczony organizator wielu wystaw krajowych i zagra-

nicznych. Protektorat nad wystawą objął wojewoda gdański inż. Zrałek i delegat rządu dla spraw wybrzeża minister inż. Kwiatkowski. Przewodniczącym komitetu wystawowego jest wicewojewoda gdański Gadamski.

Otwarcia wystawy dokonał minister Bobrowski, dyrektor Centralnego Urzędu Planowania.

Nie ma w Polsce epidemii chorób zakaźnych

Warszawa. Sytuacja na terenie epidemiologicznym nie budzi w br. niepokoju. Ilość zachorowań na najgroźniejsze choroby zakaźne: tyfus plamisty, tyfus brzuszny i czerwone w czerwcu nie osiągnęła rozmiarów epidemicznych.

Na tyfus plamisty zanotowano w całej Polsce 89 nowych zachorowań (w Warszawie 1), na tyfus brzuszny — 2069 zachorowań (z tego 9 w Warszawie). Na czerwone zgłoszono 187 zachorowań (z tego 6 w Warszawie). Największe nasilenie chorób zakaźnych daje się zaobserwować na obu Śląskach i w wojew. Gdańskim.

Dotychczasowe meldunki z lipca wykazują spadek zachorowań na tyfus brzuszny i prawie całkowity zanik zachorowań na tyfus plamisty. Można zanotować niewielki wzrost zachorowań na czerwone, ale dotychczasowy przebieg tej choroby nie ma charakteru epidemicznego.

Większe nasilenie czerwoneki stwierdzono na terenie powiatu makowskiego, gdzie zanotowano w jednej z gmin 17 zachorowań.

Naczelnny Nadzwyczajny Komisarjat do walki z epidemiami rozpoczął natychmiast energiczną akcję antyepidemiczną.

Czy w Szczecinie będzie wytwarzana penicylina

Szczecin. W ostatnich dniach przybyła do Szczecina inż. Karczewska, dyrektor techniczny Państwowego Zjednoczenia Przemysłu Drożdżowego w Warszawie, docent dr. Jezierski z Warszawy i inż. Ekstein z Krakowa. Docent Jezierski przybył w celu zbadania możliwości dalszego przetworstwa ekstraktu drożdżowego na preparaty medyczne, przede wszystkim lecytynę.

Inż. Ekstein, specjalista przetworstwa drożdżowego, bada możliwości wytwarzania penicyliny. Inż. Ekstein jako pierwszy w Polsce rozpoczął badania naukowe nad tym tak ważnym zagadnieniem. O ile badania naukowców dadzą pozytywne wyniki należy spodziewać się, że w ciągu 5—6 miesięcy rozpocznie się krajowa produkcja penicyliny i powstanie również możliwości eksportu penicyliny do krajów innych.

Na ulicach miasta

Zrujnowany budynek przy ul. Jurowieckiej Nr. 14 w Białymstoku grozi zawaleniem się i może spowodować nieszczęśliwy wypadek. Na ścianie tego budynku widnieją głębokie rysy i przy silnych wiatrach, lub wstrząsach spowodowanych przejazdami załadowanych samochodów ściana ta może zawalić się.

Przy budynku tym leży kupa cegieł, które wypadły z okna. Z następnego budynku przy tej samej ulicy pozostała tylko jedna ściana nie posiadająca trwałego oparcia i także zagrażająca zawaleniem. Przewidując przechodnie po zbliżeniu się do zagrożonych budynków, w obawie przed wypadkiem przechodzą na drugą stronę, lecz niestety nie wszyscy przechodnie zwracają uwagę na możliwość zawalenia się tych ruin. Czasem przechodzą obok nich, narażając się na nieszczęśliwy wypadek. Pożądane jest aby zagrażającymi ruinami zainteresował się Zarząd Miejski.

Karty żywnościowe dla dzieci nieślubnych

Warszawa. W związku z wydaniem ostatecznej instrukcji w sprawie uprawnień do kart zaopatrzenia, Ministerstwo Aprowizacji i Handlu wyjaśnia, że instrukcją tą objęte zostały również dzieci nieślubne, uznane przez opiekunów—rodziców w sposób prawem przewidziany lub nawet nieuznane, lecz faktycznie wspólnie z pracownikiem zamieszkałe i przez niego utrzymywane.

Stuchamy białostockiego RADIA

Niedziela 28 lipca 1946 r.

Godz. 7.00 Transmisja audycji ogólnopolskich z Warszawy. Program lokalny: 11.30 Apel w imię „Święta Morza”. 11.55 Artykuł wstępny gaz „Jedność Narodowa”. 11.45 Muzyka z płyt. 11.55 Omówienie programu na dzień bieżący. 12.00 Transmisja audycji ogólnopolskich z Warszawy. Program lokalny: 21.00 Audycja okolicznościowa z okazji „Święta Morza”: 1) „Znalezienie Morza” — odczyt pisma Romana Zająca. 2) „O. R. P. „Tajfun” zatonał” — słuchowisko pisma i teatru Zygmunta Kępczaka. 2) Słowo wstępne E. Woźniak. 3) piosenki o morzu — w wykonaniu Chóru Rewelersów 18 Dyw. Piech. 21.55 Omówienie programu na dzień następnny. 22.00 Transmisja audycji ogólnopolskich z Warszawy. 24.00 Hymn. Koniec audycji.

Poniedziałek 29 lipca 1946 r.

Godz. 6.00 Transmisja audycji ogólnopolskich z Warszawy. Program lokalny: 8.30 Artykuł aktualny. 8.40 Muzyka z płyt. 8.50 Informacje. 8.55 Omówienie programu na dzień bieżący. 9.00—12.00 Przerwa 12.00 Transmisja audycji ogólnopolskich z Warszawy. 14.40—15.30 Przerwa. Program lokalny: 15.30 Pogadanka informacyjna. 15.45 Muzyka z płyt. 16.00 Transmisja audycji ogólnopolskich z Warszawy. Program lokalny: 21.00 Pogadanka popularno-naukowa. 21.15 Koncert symfoniczny z płyt. 21.35 Kwadrans prozy. 21.50 Informacje. 21.55 Omówienie programu na dzień następnny. 22.00 Transmisja audycji ogólnopolskich z Warszawy. 24.00 Hymn. Koniec audycji.

TEATR I KINO

Teatr Miejski—Dziś sztuka p.t. „Diablica”. Kino „Hel”—Film produkcji angielskiej, p.t. „Płomień nie gaśnie”. Początek seansów o godz. 16, 18 i 20.

Kino „Ton”—„U kresu drogi” dramat polskiej produkcji. Początek seansów o godz. 16, 2 i 22.

Kuta Szklana „Mikros”—Sp. z o.o. Sienkiewicza 111, poszukuje fachowców.

Zazwyczaj staramy się wszelkie śmiecie i gruz z ulic miasta usunąć, aby nadać mu wygląd kulturalnego osiedla. Ulice Białegostoku z gruzów tych zostały oczyszczone. Natomiast innego zdania jest gospodarz jednej z posesyj przy ul. Wiktorii. Zimą w ub. roku przy ul. tej spalił się dom. Obecnie gospodarz tego domu, gruz spalonego budynku sprzątnął ze swe-

go podwórza i wyrzucił je na ulicę. Jesienią i wiosną ulica ta pogrążona jest w błocie i bajorkach, więc przewidujący gospodarz uczynił to w celu wyrównania znajdujących się na ulicy dołów. Niewątpliwie, że pomysł jest dobry, lecz zrealizowany tylko do połowy, gdyż należało gruzy te przysypać piaskiem, aby ulica nie wyglądała na śmietnisko.

Urodzaj na Pomorzu

Bydgoszcz. Na Pomorzu żniwa zapowiadają się dobrze. Jest urodzaj i niema obawy, by w przyszłym roku zabrakło chleba. Przedstawiciele najwyższych władz państwowych na Pomorzu w chwili rozpoczęcia żniw uczęstniczyli w tej akcji wyrażając uznanie dla chłopów żniwiarza.

Ostatnio odbyło się święto „żniwowania” w majątności miejskich

zakładów zaopatrywania w Trzeciecu pod Bydgoszczą. Przed trzema jeszcze miesiącami, posiadłość 100 hektarowa w Trzeciecu ziała pustką. Dziś wreszcie tam życie w całej pełni. Doprowadzono majątek do porządku wkładając dość dużo pracy i pieniędzy. Posiadłość zagospodarowano i ziemię obsiano w 100 procentach.

P. C. H.

Państwowa Centrala Handlowa

ODDZIAŁ WOJEWÓDZKI W BIAŁYMSTOKU

ul. Sienkiewicza 28 (nowy adres) Telef. 80 i 290

SPRZEDAJE

stołówkom, kupcom detalistom i zespołom pracowniczym:

Cukier—168 zł. za kg., sól biała—6,70 za kg., sól szara—4,75 za kg., mąka żytnia i pszenna, zapalki po 2,50 za 1 pudełko, wina, wyroby Fuchsa i Wedla, soki owocowe, kasze i inne artykuły spożywcze.

Wiadra, kotły do prania, pralki i naczynia emaliowane.

Duży wybór materiałów włókienniczych.

Wojewódzki Wydział Aprowizacji i Handlu zatrudni 2 rutynowane maszynistki. Informacji udzieli Sekretariat Urzędu Wojewódzkiego. Wydział Aprowizacji i Handlu, pokój Nr 31.

Zegarmistrze! Sprzedaj części, narzędzia zegarmistrzowskie oraz srebrnej biżuterii. Warszawa, Nowogrodzka 42 m. 16. Prowincja poczta.

Skradziono dokument repatriacyjny na nazw. Ziemlańska (Ziemlańska) Maria wydany w Nowosybirsku

Młynskie maszyny, kamienie, taras, gniotki, wałce, odświeżacz, mieszanka do maki, łuszczone kaszarki i t.p., gaza, siatka, nalewy i wszelkie artykuły młynskie poleca Eugeniusz Pałaszewski, Warszawa, Pożnańska 18

Urząd Wojewódzki zamieni większe ilości pszenicy amerykańskiej z dostaw UNRRA na żyto. Oferty od 5 ton wzwyż przyjmuje się w gmachu Urzędu Wojewódzkiego przy ulicy Mickiewicza Nr 3, pokój 38.

P. C. H.

Państwowa Centrala Handlowa

Oddział Wojewódzki w Białymstoku

UL. SIENKIEWICZA 28

Sprzedaje mąkę po obniżonej cenie:

Mąka żytnia 80 | po zł. 18.—

Mąka pszenna po zł. 53.—

Kasza jęczmienna po zł. 25.—

Uroczystości harcerskie w Augustowie

Dzisiaj w Augustowie odbędzie się uroczystość zakończenia II-go turnusu Grupy Obozów Szkoleniowych Białostockiej Chorągwi Harcerzy. Na terenie powiatu Augustowskiego zorganizowano dwa obozy drużynowych drużynuchów i jeden obóz przeszkolenia wodnego, w których razem przeszkolono 200-tu harcerzy. Program uroczystości przewiduje: godz. 10 — Obozowa Msza św. g. 12—17 zwiedzanie obozu przez gości i wycieczki po jeziorach g. 23 Ognisko Harcerskie. Na uroczystości zaproszono przedstawicieli władz i instytucji społecznych oraz rodziców uczestników obozów.

Ogłoszenie

Izba Rzemieślnicza w Białymstoku wzywa wszystkich rzemieślników na zebranie sprawozdawcze z Ogólnopolskiego Kongresu Rzemiosła w Bydgoszczy, które odbędzie się w poniedziałek dnia 29 lipca r. o godzinie 17-ej (5 popoł.) w lokalu Izby (Białystok, Jurowiecka 26).

Ze względu na doniosłość uchwał powziętych na Kongresie obecność wszystkich rzemieślników konieczna.

Izba Rzemieślnicza

PRZETARG

Rejonowy Zarząd Kwaterunkowo-budowlany w Białymstoku ogłasza przetarg nieograniczony na roboty:

1) budowlane dezynfektora
2) instalacyjne dezynfektora
w Wojskowym Szpitalu Garnizonowym w Białymstoku przy ul. Lipowej Nr 35.

Oferty zalakowane w kopertach bez znaku firmowego z napisem: ad 1) Przetarg na roboty budowlane dezynfektora i ad 2) Przetarg na roboty instalacyjne dezynfektora należy składać do dnia 10.VIII. g. dz. 12.00. Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godz. 15.00 w Rejonowym Zarządzie Kwaterunkowo-Budowlanym, Białystok, ul. Nowy Świat Nr 4, gdzie też mogą oferenci otrzymać informacje i za zwrotem kosztów podkładki kosztorysowe.

Wadium w wysokości 3% od sumy zaczerpniętej należy złożyć do Banku Narodowego. Kwit depozytowy na wpłacone wadium winien być dołączony do oferty.

Rejonowy Zarząd Kwaterunkowo-Budowlany w Białymstoku zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania powodów i bez zwrotu kosztów.

ogłoszenie przetargu

Urząd Wojewódzki Wydział Odbudowy ogłasza powrotny przetarg nieograniczony na wykonanie robót remontowych w budynku przy ul. Świętojańskiej Nr 2 w Białymstoku. Oferty należy składać do dnia 3 sierpnia 1946 r. do godziny 9 r. w Urzędzie Wojewódzkim—Wydział Odbudowy, pokój Nr 87, wraz z dowodem wpłaty wadium w Kasie Urzędu Skarbowego w wysokości 3% (ferowanej sumy). Warunki przetargowe i wykonania robót, słupek-kosztorys, projekt umowy oraz wszelkie informacje udzieli Wydział Odbudowy. Urząd Wojewódzki Wydział Odbudowy zastrzega sobie prawo wyboru oferenta i unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Izba Rzemieślnicza (Jurowiecka 26) poszukuje do prac: prawnik-ekonomistę, inżyniera-mechanika, obywatela z pracą pedagogiczną, referenta, buchaltera. Warunki pracy dobre.

JAJA, masło, miód lipcowy kupujemy — Łódź, Gdanska 184.

Sprzedam książki po Janie Przedździeckim z 1-go i 2-go roku Akademii Nauk Rolniczych. Wiadomość w Redakcji „Jedności Narodowej”.

Skradziono dowód osobisty i legitymację z Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego na nazw. Ziolkowskiego Emila zam. Grudziądzka 34/A, Białystok.

Prenumerata z dostarczeniem na miejsce gońcem lub pocztą miesięcznie—60 zł., kwartalnie—175 zł., półrocznie—350 zł., rocznie—700 zł.
Cena ogłoszeń za tekstem 1 m/m szerokość 1 szpalty—15 zł., w tekście—25 zł. Ogłoszenia inne: urzędowe i przetargi—10 zł. za 1 m/m szer. 1 szpalty, drobne—5 zł. od słowa, poszukiwanie rodzin—3 zł. od słowa. Tłustym drukiem 50% drożej, niedzielę i święta 60% drożej.
Ogłoszenia nadsyłane z prowincji będą zamieszczane po uprzednim opłaceniu.

Redakcja i Administracja: Białystok, 8-to jańska 22, Tel. 98 i 2-11. Drukarnia Państwowa w Białymstoku
Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy w Białymstoku

Komitet Redakcyjny